Rok VII Nr. 224

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA

Miesięcznie w ekspedycji . . . . . 2,20 zł.
Ż odnoszeniem i w agencjach . . . 2,30 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . . . 2,54 „
Kwartalnie w ekspedycji . . . . . 6,60 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . . . 7,62 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwartek: Michał, archanioł.
Piątek: † Hieronim, w. dr.

CHOJNICE, piątek, dnia 30. września 1927 r.

Słońca wschód 5.33 zachód 17.22.
Księżyca wschód 7.26 zach. 20.9.

Niejasności.

Już przed kilku laty wynajdywał p. Piłsudski, gdy chodziło o niewygodne dlań przepisy Konstytucji, jakieś niejasności konstytucyjne, które mu pozwalały nie rozwiązywać spraw bieżących szybko i sprawnie, a raczej odwlóczyć je i tem odwlóczeniem powodować w końcu nie dojście do skutku załatwiania tych spraw po myśli czynników powołanych. Pod tym względem charakterystycznem się stało odwleczenie swego czasu nominacji ministerstwa p. Korfantego, a choć kraj czekał dość długo na tę nominację, udało się p. Piłsudskiemu niedopuścić do objęcia rządów przez to ministerstwo.

Obecnie wstąpił p. premjer Piłsudski znów na starą swoją drogę i coraz to nowe „niejasności" konstytucyjne wyłaniają się ponownie, wywołując spory i zatargi pomiędzy rządem a opinją publiczną.

Prawdą jest, że Konstytucja nasza posiada różne niedomagania, ale właśnie pod względem jasności przepisów, o które w tej chwili chodzi, niejasności takich niema wcale. To trzeba tutaj wyraźnie i stanowczo ustalić, aby ludność wiedziała, czego się trzymać.

Pierwszą taką niejasnością jest wmawianie, iż można na żądanie jednej trzeciej posłów zwołać parlament polski nie w dwa tygodnie po wręczeniu Prezydentowi odnośnego, przez przepisaną ilość posłów podpisanego żądania, ale w każdym dowolnym czasie po tym terminie. Konstytucja mówi wyraźnie, iż należy zwołać w dwa tygodnie i to Prezydent „winien" zwołać, to jasnem jest, że zwołanie „musi" nastąpić w przeciągu dwóch tygodni. Wyszukiwanie jakichś niedomówień albo sztuczek nie może tu mieć miejsca, gdyż Konstytucja sztuczek nie zna.

Prezydent zwołał sesję Sejmu i Senatu nie równocześnie, ale sesję Senatu dopiero poźniej. I tu niema niejasności. Konstytucja w art. 25 mówi wyraźnie, że Prezydent Rzeczypospolitej zwołuje Sejm i Senat, a nie przepisuje rozdziału tych naszych ciał parlamentarnych. To połączenie jest zupełnie stanowcze, a art. 2 mówi, iż „organami narodu w zakresie ustawodawstwa są Sejm i Senat". Art. 25 głosi: „Prezydent Rzeczypospolitej zwołuje, odracza, otwiera i zamyka Sejm i Senat", a zmieniony art. 26 przepisuje: „Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązuje Sejm i Senat". Art. 39 mówi o Sejmie i Senacie, połączonych w Zgromadzenie Narodowe. Nie można zatem Konstytucji odmówić jasności, gdy chodzi o określenie łączności obu ciał i ich jednośc oraz równoczesność.

Poza temi artykułami mówi Konstytucja wszędzie tylko o Sejmie, albo o Senacie bez równoczesności i łączności.

Przepisy konstytucyjne są pod tym względem nawet nietylko bardzo jasne, ale nawet ścisłe i nie dają pola do wyszukiwania „niejasności", o ile ich ktoś nie szuka umyślnie.

Dalszym według Konstytucji niedopuszczalnym krokiem było odroczenie Senatu nawet bez choć jednego posiedzenia Takiego upoważnienia w Konstytucji niema nigdzie, a chwycenie się tego środka stanowi niewątpliwie unicestwienie prawa nadzwyczajnej sesji, jaką Konstytucja jasno przepisuje.

Tajemnica generała Zagórskiego.

Berlin, (Radjo). „Biuro Wolffa" donosi z Warszawy: Z Katowic i Krakowa rozesłano na całą Polskę tysiące anonimowych ulotek, które noszą tytuł: „Prawda o generale Zagórskim" i według których, generał po wypuszczeniu z Antokolu pod Wilnem uprowadzony został do Fortu Legjonów pod Warszawą i tamże poniósł śmierć z rąk oficerów armji polskiej. Dalej głosi komunikat radjowy, że następnie ciało jego wrzucono obciążone kamieniami do Wisły pod Wilanowem. Prasa rządowa w Warszawie przypuszcza, że chodzi tu o wstrętne oszczerstwo. Gazety opozycyjne zaś żądają, aby władze wreszcie przemówiły i zajęły stanowisko co do treści w ulotkach.

Od Red.: Podobne pismo otrzymała również i Redakcja „Dz. Pomorskiego" z Katowic. W nadziei, że wreszcie w tajemniczem zniknięciu gen. Zagórskiego padnie w najbliższej przyszłości jakiś promyk światła, czekamy, co nam jutrzejsze dni przyniosą.

Mamy wrażenie, że przez ulotki te społeczeństwo polskie do tego stopnia nietylko zainteresowało, ale wprost przejęło się do żywego sprawą gen. Zagórskiego, że rząd pod obuchem opinji publicznej będzie musiał wreszcie milczenie złamać i dać odpowiednie wyjaśnienia.

Sprawa dekretów prasowych.

Odpowiedź marszałka Sejmu na list marszałka Piłsudskiego.

Warszawa. Marszałek Rataj przesłał do prezesa Rady Ministrów Piłsudskiego odpowiedź na jego pismo w sprawie uchylenia dekretów prasowych. W piśmie tem czytamy m. i. „Marszałek Rataj powołuje się na tekst Konstytucji, która mówi, że rozporządzenia tracą moc obowiązującą, jeżeli po złożeniu ich Sejmowi zostaną przez Sejm uchylone.

Powyższy tekst, zastrzegający wyraźnie prawo uchylenia rozporządzeń Prezydenta Rzplitej. Sejmowi nie jest przypadkowy, a pominięcie Senatu nie jest przeoczeniem, któreby można uzupełniać drogą interpretacji. Tekt odpowiada intencji ustawodawczej. Tekst i dokumentami ustalona rola ustawodawcy stwierdzaja, że Sejm ma prawo i możność uchylenia rozporządzeń Prezydenta.

Muszę podnieść, pisze marsz. Rataj, że rzecz ta była w Sejmie gruntownie badana; jeżeli jakieś wątpliwości były, to umilkły one wobec przytoczonych faktów. Tak komisja prawnicza, jak i Sejm na pierwszem posiedzeniu stanęły jednomyślnie na stanowisku uchylenia rozporządzeń Prezydenta Rzplitej, uchwałą Sejmu. Uchwała tedy została powzięta przez Sejm zgodnie z Konstytucją i regulaminem, zgodnie z przepisami prawa i istniejącym zwyczajem została zakomunikowana rządowi. W końca, marszałek Rataj zwraca uwagę na jeden szczegół prezesowi Rady Ministrów, że nie doszła do skutku, wskutek odroczenia Sejmu i Senatu nowela do ustawy o Dzienniku Ustaw miała na celu nie wprowadzenie nowej zasady, lecz prawne ustosunkowanie stanu faktycznego.

Pogrzeb ofiary morderców gdańskich.

Gdańsk. W poniedziałek po południu odbył się tu z kościoła polskiego we Wrzeszczu pogrzeb ś. p. Franciszka Szymańskiego, ofiary szowinizmu niemieckiego.

Franciszek Szymański przed kilku dniami padł od skrytobójczej kuli niemieckiej. W pogrzebie wzięło udział kilka tysięcy osób.

Na czele pochodu żałobnego kroczyła orkiestra oraz delegacje wszystkich stowarzyszeń polskich w Gdańsku ze sztandarami. Przed trumną niesiono kilkanaście wieńców, m. in. od komisarza generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku

Następnie przedstawiciele poszczególnych towarzystw nieśli trumnę, pokrytą biało-czerwonym sztandarem.

Za trumną postępowała rodzina zmarłego, przedstawiciel komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej, posłowie polscy do Sejmu gdańskiego, studenci polscy politechniki gdańskiej, uczniowie i uczennice gimnazjum polskiego w Gdańsku, oraz tłumy publiczności.

Nagły wyjazd Brianda z Genewy.

Genewa. Francuski minister spraw zagranicznych Briand opuścił wczoraj w południe o godzinie 12-tej nieoczekiwanie Genewę.

Według dotychczasowego planu zamierzał Briand wyjechać z Genewy dopiero wieczorem, po ostatniem posiedzeniu Rady Ligi Narodów, na którem załatwiony zostanie szereg ważnych spraw, jak ustalenie linji wytycznych dla przygotowawczej komisji rozbrojeniowej, oraz utworzenia komisji dla spraw gwarancji bezpieczeństwa. Powody nagłego wyjazdu Brianda nie są dotąd wiadome. Ogólnie przypuszczają w Genewie, iż Briand przyspieszył swój wyjazd na skutek dyrektyw, otrzymanych z Paryża.

W końcu ważna nader sprawa uchylania rozporządzeń Prezydenta jest również zupełnie jasną. Art. 44. rozróżnia wyraźnie pomiędzy **ustawą**, t. znaczy przejściem przez Sejm i Senat, a **uchwałą** samego Sejmu, której zachowuje prawo uchylania rozporządzeń Prezydenta. Zmieniona Konstytucja w dniu 2. sierpnia 1926 r. poucza nas, iż Senat zamierzał uczestniczyć w tem prawie i wniósł w tym kierunku poprawkę, ale ta się nie utrzymała.

Dla tego właśnie uchylenie rozporządzenia Prezydenta, dotyczącego ustawy prasowej, jest prawne i obowiązujące, chociaż uchwalone jedynie przez sam Sejm.

Tymczasem p. premjer Piłsudski na zawiadomienie Rządu o odnośnej uchwale sejmowej przez p. marszałka Sejmu Rataja, nadesłał na ręce tegoż pismo następujące.

„Prezes Rady Ministrów".

Warszawa, 23. września 1927 r.

Do p. Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Warszawie.

Odpowiadając na pismo z dnia 20. września br. L: 5109, powiadamiające, że w dniu 19. września 1927 r. Sejm, zgodnie z art. 44 ustęp ostatni Konstytucji, powziął uchwałę uchylającą na podstawie tego przepisu rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10. maja 1927 r. o prawie prasowem, oraz rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10. maja 1927 r., zmieniające niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach (Dz. U. Rzp. Polsk. Nr. 35 poz. 398 i 399) — mam zaszczyt w porozumieniu z p. ministrem sądownictwa zakomunikować co następuje:

Powyższa uchwała Sejmu niema podstawy konstytucyjnej, w szczególności nie została powzięta zgodnie z art. 44, ust. ostatni Konstytucji, ponieważ przepis ten nie uprawnia Sejmu do uchylania rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy w formie uproszczonej w drodze zwykłej uchwały sejmowej. Sejm może uchylić rozporządzenie mające moc ustawy tylko nowym aktem ustawodawczym, z zachowaniem postanowień art. 35 Konstytucji, tak samo, jak w wypadkach, określających uprawnienie Sejmu w art. 3 ust. 1 w art. 49, ust. 2 i jako to już w Sejmie w zakresie art. 44 Konstytucji stosowano, wydając ustawę z dnia 15. grudnia 1926 (Dz. U. Rzp. Pol. Nr. 128. poz. 755).

Nadmieniam również, że uchylenie ustawy uchwałą jest niedopuszczalne jeszcze z tego powodu, że z powodu obowiązujących przepisów prawnych, uchwały Sejmu nie mogą być ogłaszane w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej.

W tym stanie prawnym rozporządzenia wymienione na wstępie, nie utraciły mocy obowiązującej.

Prezes Rady Ministrów J. Piłsudski".

Pismo p. premjera Piłsudskiego zawiera nieuznawanie zasady konstytucyjnej, upoważniającej Sejm jako taki do uchylania rozporządzeń Prezydenta, a wymaga wyraźnej ustawy, tj. przejścia przez Sejm i Senat. Art. 44 Konstytucji zachowuje wprawdzie prawo uchylania Sejmowi, ale p. premjer widzi tu „niejasność".

Dalej pisze p. premjer, że uchwał Sejmu nie można ogłaszać w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej. I to twierdzenie nie polega na prawdzie, gdyż działo się to już nie raz jeden, a specjalnie, gdy Sejm uchwalił swego czasu pochwałę dla p. Piłsudskiego.

Zresztą odpowiedział p. marszałek Sejmu Rataj na pismo p. premjera, a pismo p. Rataja podajemy na innem miejscu.

Niejasności zatem niema w Konstytucji naszej, o ile chodzi o zatarg pomiędzy obecnym Rządem a parlamentem, ale te „niejasności" wytwarza się sztucznie, aby przedłużyć np. działanie rozporządzenia prasowego, na które sarka zupełnie słusznie kraj cały.

Po latach niewoli na Ojczyzny łono...

Zbiory Rapperswilskie wracają nareszcie do kraju. — Stary ratusz poznański będzie dla nich najgodniejszem pomieszczeniem.

Z chwilą powstania wolnej i niepodległej Ojczyzny, zmieniła się zasadniczo rola Muzeum Narodowego w Rapperswilu, tej cichej i pięknej mieścinie szwajcarskiej nad Jeziorem Zurychskiem.

Jakkolwiek z jednej strony Polacy w Szwajcarji przyzwyczaili się do niego i przykrą im jest myśl, że w Raperswilu zabraknie niedługo tej cząstki Polski, jaką dla emigrantów naszych przez wiele lat było to Muzeum Narodowe, — to z drugiej strony przyznać bezwzględnie trzeba, że z bogatej bibljoteki i jedynych w swoim rodzaju zbiorów, więcej będziemy mieli pożytku w zmartwychwstałej Polsce, aniżeli na obczyźnie i do tego w kraju dla zwykłego śmiertelnika niedostępnym z powodu trudności paszportowych i wysokiego kursu waluty szwajcarskiej.

Pozostałe w Szwajcarji zbiory muzealne nie dają dziś zresztą stanowczo tego obrazu Polski, jaki zagranicy muzeum polskie dać powinno. Rapperswill posiada niewątpliwie cały szereg pamiątek, sercu naszemu drogich i dla narodu naszego cennych, ale są to pamiątki niewoli. Muzeum polskie zagranicą powinno dzisiaj albo dać całkowity obraz wolnej Polski, albo też lepiej wcale nie istnieć.

Temi względami zdaje się powodowany, rząd obecny zdecydował się nareszcie przenieść Muzeum Rapperswilskie do kraju. Tak zresztą brzmiała wola fundatora Muzeum hr. Wł. Platera i w tym kierunku Sejm Ustawodawczy w roku 1921 powziął odpowiednią uchwałę. Jak ostatnio podała prasa, wysłannicy rządu pilnują już w Rapperswilu pakowania tych zbiorów, które w najbliższym czasie przybędą do Warszawy.

O ile bogate zbiory książek i rękopisów (w 700 pakach) z Muzeum Rapperswilskiego przeznaczone są dla Bibljoteki Wojskowej w Warszawie jako czasowy depozyt aż do chwili powstania Bibljoteki Narodowej, — o tyle nierozstrzygnięta jest jeszcze kwestja, gdzie ulokowane być mają właściwe zbiory muzealne. Obejmują one 22 tys. rycin, około tysiąc obrazów i akwarel, przeszło 500 rzeźb i przeszło tysiąc przedmiotów pa miątkowych.

Warszawa nie ma dzisiaj odpowiedniego gmachu na pomieszczenie zbiorów muzealnych z Rapperswilu. W swoim czasie zabiegał o nie Lublin, lecz miasto to nie posiada również odpowiedniego lokalu. Na Wawel przeznaczone są zbiory krakowskiego Muzeum Narodowego.

Natomiast Poznań gotów jest oddać dla pomieszczenia zbiorów z Rapperswilu stary Ratusz, a miasto wziętoby na się jeszcze część kosztów transportu. Historyczny, przepiękny ratusz poznański tworzyłby rzeczywiście godną oprawę dla zbiorów.

Za Poznaniem przemawia jeszcze argument, że zbiory Rapperswilskie znakomicie wzmocniłyby podwalny kultury polskiej na zachodnich, zagrożonych rubieżach naszej Rzeczypospolitej.

SPRAWY POLSKIE.

Wyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dnia 29. b. m. wyjeżdża p. Prezydent do Katowic, a stamtąd przez Bielsk do Krakowa, gdzie będzie w początkach października.

Posiedzenie Rady Finansowej.

Warszawa. Posiedzenie Rady Finansowej wyznaczone zostało na czwartek, dn. 29. bm.

Na posiedzeniu tem minister skarbu przedstawi sprawozdanie o ogólnej sytuacji finansowej, rząd zaś przedłoży projekt nowelizacji ustawy bankowej i projekt reformy podatkowej.

Ponadto rozpatrywany będzie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie emisji 5-proc. pożyczki inwestycyjnej.

Dymisja min. Dobruckiego?

Warszawa. W kołach politycznych krążą uporczywe pogłoski, że w związku z ostatnim okólnikiem w sprawie języka ruskiego w Małopolsce, zadecydowaną już została dymisja ministra oświaty, p. Dobruckiego. Dymisja ma nastąpić w najbliższych dniach.

Podwyżka...z potrąceniem

Z raju urzędniczego.

M-stwo Skarbu prostuje informacje niektórych pism, jakoby m-stwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z m-stwem skarbu wydało okólnik, że od 10 proc. podwyżki uposażeń, poczynając od dnia 1. stycznia 1927 r. nie miały być stosowane żadne potrącenia emerytalne. W sprawie tej m-stwo skarbu wydało okólnik, iż od 10 proc. powyżki uposażenia potrącać należy jak dotąd 3 proc. tytu łem opłaty emerytalnej.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa. Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę września wykazuje wzrost zapasów złota o 55,000 zł. do sumy 186,6 oraz walut i dewiz o 4,08 milj. do sumy 243,2 milj. zł. Natomiat portfel wekslowy zmniejszył się o 6,4 milj. do 402,2 milj. Zmniejszył się także o 5,8 milj. obieg biletów i 20. bm. wynosił 708,4 milj. Pokrycie kruszcowe wynosiło 52,66 procent

ZAGRANICA.

Minister Benesz w Wiedniu.

Wiedeń. Czechosłowacki minister spraw zagranicznych Benesz, bawił dziś, w drodze powrotnej z Genewy w Wiedniu, gdzie na powitanie jego wyszli przedstawiciele władz austrjackich oraz poseł czechosłowacki w Wiedniu, Vareczka. Po krótkim pobycie dr. Benesz odjechał z Wiednia samochodem do Topolczan, aby odwiedzić tam czechosłowackiego prezydenta republiki, Masaryka.

Akcja opozycji w Moskwie.

Moskwa. Prasa sowiecka podaje szczegóły akcji opozycyjnej, wykrytej przez G. P. U. Zebrania opozycjonistów, należących do partji komunistycznej, odbywały się w Moskwie ostatnio w lokalach prywatnych. W zebraniach tych brali udział urzędnicy różnych instytucji sowieckich i fabryk. Między innymi, obecni byli urzędnicy głównej komisji koncesyjnej, centralnego związku spół-

Co mówiono w Dzikowie?

Czego nie wie pułk. Sławek i co proponuje p. wojew. lwowski.

Warszawa. Poniedziałkowa „ABC" publikuje sprawozdanie ze zjazdu dzikowskiego, uzyskane od jednego z uczestników zjazdu. Okazuje się, że charakter i przebieg obrad odbiega daleko od wiadomości, jakie przeniknęły do prasy za pośrednictwem komunikatu oficjalnego.

Mianowicie w pierwszym dniu zjazdu uczestnicy przygotowali szereg zapytań dla pułkownika Sławka, który miał przybyć do Dzikowa nazajutrz. Przy redagowaniu tych pytań, stosowano jaknajdalej idącą kurtuazję, a więc usunięto np. sprawę zaginienia gen. Zagórskiego. Nazajutrz doręczono istotnie zapytania pułkownikowi Sławkowi, który pominął je jednak milczeniem, przechodząc do tematu indywidualnego, mianowicie, jak sobie wyobraża typ współczesnego Polaka? Pułk. Sławek wyraził przekonanie, że — typem państwowca są uczestnicy walk z caratem od roku 1905.

Bardzo sensacyjnie brzmi oświadczenie pułk. Sławka na pytanie, jakie plany żywi marszałek Piłsudski i jaki jest jego program? Pułk. Sławek odpowiedział: programu p. marszałka Piłsudskiego nie znam i nie wiem, czy posiada go w formie sprecyzowanej, gdyż jest on genjalnym improwizatorem. Mogę na podstawie znajomości jego i jego umysłowości wyrazić tylko ogólne przypuszczenie, co do jego intencji.

Oświadczenie pułk. Sławka wywołało duże ochłodzenie nastroju wśród zebranych. Sytuację usiłował ratować wojewoda lwowski Dunin - Borkowski, wysuwając plan taktyki przy wyborach. Zdaniem p. Borkowskiego należy zjednoczyć wszystkie czynniki, popierające obecny rząd i podzielić odpowiednio do tego mandaty. Na pierwszem miejscu każdej listy ma stanąć sanator, na drugiem ktoś z mniejszości narodowych, najlepiej Rusin z Undo, na trzeciem konserwatysta. Po tem przemówieniu wojew. Dunin-Borkowskiego zebranie nie zostało już wznowione.

Brzmienie polskiej rezolucji pokojowej

przyjętej w Genewie.

Genewa. Tekst polskiej rezolucji pokojowej, przyjęty jednomyślnie w sobotę przez pełne zgromadzenie Ligi Narodów brzmi, jak następuje:

„Zgromadzenie uznaje solidarność łączącą międzynarodową wspólność i jest ożywione silną wolą zagwarantowania utrzymania ogólnego pokoju.

Zgromadzenie stwierdza, że wojna zaczepna nigdy nie może służyć jako środek regulowania sporu między państwami i dlatego przedstawia zbrodnię narodową. Zgromadzenie jest przekonane, że uroczyste wyrzeczenie się wszelkiej wojny zaczepnej przyczyniłoby się do wytworzenia pojednawczej atmosfery, co mogłoby się okazać korzystnem dla postępu prac, podjętych w związku z rozbrojeniem:

Zgromadzenie oświadcza:

1) Każda wojna zaczepna jest i pozostaje zakazana;

2) w kwestjach spornych, jakie mogą powstać między państwami, wszystkie pokojowe środki powinny być zastosowane, jakiejkolwiekby natury te kwestje sporne były.

Zgromadzenie oświadcza dalej, że dla państw, będących członkami Ligi Narodów, istnieje obowiązek kierowania się wedle tych dwóch zasad.

W odpowiedzi na mowę Tannenbergską.

Paryż. Szereg członków gabinetu Poincarégo wygłosiło wczoraj przemówienia wielkiej wagi politycznej, najważniejszą jednak była mowa wicepremjera Barthou, który wystąpił z ostrą repliką na mowę tannenbergską Hindenburga w sprawie odpowiedzialności za wojnę.

Ponieważ Briand — pisze „Journal des Débats" — słówkiem nie pisnął w odpowiedzi Hindenburgowi, przeto Poincaré i Barthou słusznie uczynili, przypominając Niemcom parę niezbędnych prawd.

Z komentarzy prasy dzisiejszej jasno wynika, że celem mowy Hindenburga było, aby duch Tannenberga przyćmił duch Locarna. Zresztą Hindenburg, poparty przez Stresemanna, wydał doskonale, na jaką stawkę gra: wznowienie dyskusji w sprawie odpowiedzialności za wojnę. Dążenie Niemiec do oczyszczenia się z zarzutu sprawców wojny, to nietylko chęć rehabilitacji moralnej, lecz spekulacja, wymierzona wprost w serce traktatu wersalskiego, który cały zbudowany został na fundamencie odpowiedzialności Niemiec za wszystkie okropności i straty, jakie spowodowała wojna.

Jak świadczy energiczny ton mowy Barthou, oraz komentarze prasy, opinja francuska wręcz zorjentowała się w tem, co kryje się za parawanem mowy tannenbergskiej. Można śmiało twierdzić, że manewr polityczny, na który użyto samego Hindenburga, jeszcze tym razem spalił na panewce.

Bainville w „Liberte" konkluduje: „Wbrew Locarno, wbrew Lidze Narodów, wbrew polityce pojednania i zbliżenia, Niemcy wciąż pozostają te same.

JULJUSZ VERNE.

Skarby wulkanu.

44)

— Bardzo ci dziękuję, mój chłopcze! — zawołał Ben Raddle, wybuchając śmiechem.

Wszelako zdołał wydobyć od przezornego Neluta cenne wskazówki o przedmiotach, które należało zabrać, i ostatecznie inżynier mógł być pewnym, że niczego nie brakowało do podróży.

Przez ten czas Summy Skim wałęsał się filozoficznie po ulicach Dawson City. Przypatrywał się sklepom, oglądał ceny towarów. Jakże był zadowolony, że sprawunki załatwił w Montrealu!

— Czy wiesz, Ben, ile kosztuje para trzewików w stolicy Klondike'u?

— Nie, Summy

— Od pięćdziesięciu do dziewięćdziesięciu franków. — A para pończoch?

— Nie wiem również.

— Dziesięć franków. — A skarpetki wełniane?

— Przypuśćmy, że dwadzieścia franków.

— Nie, dwadzieścia pięć. — A szelki?

— Można się bez nich obejść.

— Ce się opłaci, gdyż kosztują ośmnaście franków.

— Obejdziemy się bez nich.

— A podwiązki?

— To mi wszystko jedno..

— Czterdzieści franków, a dziewięćset franków suknia dobrze wykończona. Stanowczo, w tym nieprawdopodobnym kraju korzystniej jest być kawalerem.

— Pozostaniemy nimi — rzekł Ben Raddle — o ile nie zechcesz poślubić jakiej bogatej dziedziczki..

— Nie brak ich.. a szczególniej takich, które posiadają bogate działki na Bonanza lub Eldorado. Ale, ponieważ wyjechałem z Montrealu kawalerem, kawalerem powrócę.

— Ach! Montreal, Montreal! . jak jesteśmy od niego daleko, Ben!

— Odległość od Dawson City do Montrealu — rzekł Ben Raddle z pewną ironją w głosie — jest taka sama, jak od Montrealu do Dawson City, Summy.

— Wiem o tem — odparł Summy Skim — nie znaczy to jednak, że droga jest krótka!

Dwaj kuzynowie nie chcieli odjechać, nie pożegnawszy się z Edith Edgerton. Udali się w tym celu do szpitala. Edith krzątała się właśnie w stroju pielęgniarki. Patrząc na jej olśniewającej białości fartuch z bawełny, spadający w równych fałdach na szarą wełnianą suknię, na jej włosy gładko uczesane, symetrycznie rozdzielone, na jej białe ręce starannie utrzymane, nie chciało się wierzyć, że to jest ta niezwykła pracownica, o której wyrażał się doktór Pilcox z takim zachwytem.

— Co słychać, miss Edith — spytał Ben Raddle — czy pani zadowolona ze swej nowej pracy?

— Miły jest zawsze zawód, który zapewnia nam utrzymanie — odpowiedziała Edith z prostotą.

— Hm! Hm! — mruknął nieprzekonany Ben Raddle.. — Słowem, pani jest zadowolona. To najważniejsza. Doktor Pilcox nie znajduje słów dla pani.

— Doktor jest zbyt dobry — rzekła pielęgniarka. — Zczasem mam nadzieję, że będę użyteczniejszą.

Summy spytał nagle:

— A pani kuzynka, czy dała znać o sobie?

— Bynajmniej.

— Urzeczywistniła zatem swój zamiar?

— Czyż mogło być inaczej?

— Ale na cóż liczy? — zawołał Summy z nagłem, niewytłumaczonem uniesieniem. — Cóż pocznie, gdy się nie powiedzie, a co jest więcej jak pewne?

— Przyjmę ją do siebie — odpowiedziała Edith spokojnie. — W najgorszym razie zarabiam tyle, że nam wystarczy do życia.

— Tak więc — odezwał się Summy mocno podniecony — panie myślą osiedlić się na stałe w Klondike i zapuścić tu korzenie...

— Bynajmniej. Jeżeli poszczęści się Jane, w takim razie będę korzystała z jej pomocy.

— Świetna umowa!... Więc zdecydowałyby się panie na opuszczenie Dawson City?

— Dlaczegożby nie? Lubię swój zawód, bo dale mi utrzymanie ale z chwilą, gdy będę się mogła obyć bez niego, znajdę sobie inny, przyjemniejszy, oczywiście.

Wygłosiła te słowa głosem tak stanowczym, że wykluczały wszelką możność sprzeciwu. Na ten spokojny zrównoważony pogląd na życie Summy odpowiedzi nie znalazł.

Zresztą nawet gdyby był chciał zaoponować, nie miałby już czasu, doktor Pilcox bowiem, dowiedziawszy się o bytności obu gości w szpitalu, nadszedł, winszując im serdecznie nowej interesującej podróży, przyczem nie omieszkał wychwalać piękna umiłowanego konika i wychwalać piękna umiłowanego swego Klondike.

Summy wyraził otwarcie swe niezadowolenie. On bo nie lubił Klondike, o, nie!

(Ciąg dalszy nastąpi).

dzielni sowieckich itp. Wyłączonych z partji przywódców opozycji: Pergamenta, Furtyczewa i innych aresztowano.

Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 29. września 1927 r.

— **Zawody sportowe.** W niedzielę 25. bm. odbyły się w naszem mieście zawody sportowe, których wynik jest następujący:

Bieg 100 m. Do zawodów stanęło 13 zawodników. Pierwsze miejsce osiągnął p. Gierszewski Fr., ze Sokoła z Rytla w czasie 12 sekund, drugie miejsce Jażdżewski, harcerz Chojnice, trzecie kapral Siwiak z 1 Baonu Strzelców, czwarte Słomiński, Sokół Rytel.

Bieg 800 m. Do zawodów stanęło 9 zawodników. Pierwsze miejsce osiągnął p. Pawłowski, harcerz Chojnice w czasie 2 minuty 13,4, drugie Słomiński Sokół Rytel, trzecie Siwiak 1 Baon Strzelców, czwarte Bukowski, Szkoła Handlowa.

Skok w dal. Do zawodow stanęło 8. Pierwsze miejsce zajął p. Gierszewski, Sokół Rytel, skacząc 5 m 39 cm, drugie miejsce Pawłowski, Harcerz, Chojnice, trzecie Słominski, Sokół, Rytel.

Skok z wyż. Do zawodów stanoło 3. Pierwsze miejsce osiągnął Szrekenszleger, Sokół Chojnice skacząc 1 m 48 cm.

Skok o tyczce. Zawodników brało udział 3. Pierwsze miejsce zajął p. Gierszewski Franciszek, skacząc 2 m. 50 cm. „Sokół" Rytel.

Rzut kulą. Do zawodów stanęło 5. Pierwsze miejsce osiągnął p. Biesek Sokół Chojnice, rzucając 10 m. 0,7 cm., drugie miejsce, Reszka Władysław Sokół, Rytel.

Rzut granatem. Do zawodów stanęło 10. Pierwsze miejsce osiągnął p. Gierszewski, Sokół, Rytel, rzucając 58 m. 63 cm., drugie Słomiński Leon, Sokół Rytel, trzecie kpr. Korytowski I. Baonu Strzelców.

Bieg cyklistów na 10 km, brało udział 7 zawodników. Pierwsze miejsce zdobył p. Czartowski Franciszek, Sokół, Rytel, w czasie 28 minut 11,3, drugie Raszke, Szkoła Handlowa Chojnice.

Bieg 60 m. dla Pań. Do zawodów stanęło 13 zawodniczek. Pierwsze miejsce zajęła Panna Iwicka, szkoła Handlowa Chojnice, w czasie 9 sekund 0,3, drugie miejsce Kuchenbekerówna Marta, Sokół Chojnice, trzecie Najdowska Wanda, Młodzierz Pol. Kat. Chojnice, czwarte Nowakówna Getruda, Sokół Chojnice.

Skok w dal dla Pań: Do zawodów stanęło 11 zawodniczek. Pierwsze miejsce osiągnęła Kupczykowa Małgorzata, Młodzież Pol. Kat. Chojnice, skacząc 3 m. 55 cm., drugie Iwicka, Szkoła Handlowa Chojnice, trzecie Najdowska, Młodzież Pol. Kat. Chojnice, Nowakówna Gertruda Sokół Chojnice.

Marsz 10 km. Do zawodów stanęła jedna drużyna Młodzieży Pol. Kat. z Chojnic i osiągnęła pierwsze miejsce w czasie 1 godz. 17 min. 35.4.

Bieg 6 km. Do zawodów stanęły dwa zespoły po 4. Pierwsze miejsce osiągnął zespół Szkoły Handlowej w czasie 25 minut.

Czworo-bój. Do zawodów stanął jeden zespół ze Sokoła z Rytla i osiągnął pierwsze miejsce.

Poszczególni zawodnicy i zespoły odebrać mogą nagrody u Oficera P. W. 1 Baonu Strzelców kpt. Różańskiego.

— **Z Izby Karnej Sądu Okręgowego.** Piotr Osiński z Ogorzelin, oskarżony o krzywoprzysięstwo, skazany został na 2 lata ciężkiego więzienia i utratę praw honorowych przez 5 lat oraz trwałą utratę zeznawania pod przysięgą.

Taka sama kara spotkała Kazimierza Bodaszewskiego, który tak samo złożył pod przysięgą fałszywe zeznanie w sprawie karnej przeciw Osińskiemu.

— **W sprawie Rodowicza** sąd orzekł konfiskatę fałszywych pieniędzy, które znaleziono w domu prywatnym po jego zasądzeniu.

— **Druga serja** popularnego filmu amerykańskiego p. t. „Tajemniczy rycerz" wyświetla tut. kino w czwartek i piątek, dnia 29. i 30. bm. Zaznaczamy, że pierwsza serja także i w Chojnicach ogólnie się podobała. Nie będzie zatem w czwartek i piątek chętnych, którzy podążą do kina zaznajomić się z drugą serją tego potężnego filmu.

Pelplin. (Pogrzeb ś. p. Ks. Biskupa Sufragana Dr. Klundera.) W piątek, 28. bm. po południu wprowadzone zwłoki śp. Ks. Biskupa Sufragana Klundera. Duchowieństwo, towarzystwa pelplińskie, szkoły, przedstawiciele władz i liczne rzesze publiczności zebrały się, by zmarłemu oddać ostatnią przysługę. E. Ks. Biskup Dr. Okoniewski odprawił w domu nad zwłokami przepisane ceremonje żałobne, poczem w procesji odprowadził je do katedry; tu złożono je na katafalku przed wielkim ołtarzem Odbyły się nieszpory żałobne, zakończone pieśnią „Witaj Królowo".

Następnego dnia o godz. 9. odprawił wigilje żałobne przy udziale 71 księży ks. kanonik Bartkowski z asystą. Z poza djecezji chełmińskiej przybył na uroczystość żałobną J. E. Ks. biskup Owczarek sufragan włocławski, ks. biskup Radoński sufragan poznański jako delegat kapituły poznańskiej, ks. kanonik Ruciński, delegaci kapituły gnieźnieńskiej księża kanonicy Styczyński i Furman, z Katowic ks. prałat Dr. Bromboszcz, z Włocławka ks. kanonik Gruchalski, z Łodzi ks. prałat Krajewski, z Częstochowy ks. prałat Masalski, z Fromborka na Warmji prepozyt tumski ks Dr. Spanenkrebs; jako przedstawiciel wojewody obecny był naczelnik wydziału p. Dąbrowski z Torunia, jak zastępca ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego naczelnik wydziału p. Okulicz.

Uroczystą pontyfikalną mszę żałobną odprawił ks. biskup Owczarek. Asystował z tronu J. E. Ks. Biskup Stanisław Wojciech, który po wigiljach przybył do katedry, przyjmowany przez duchowieństwo u wrót katedry. Chór katedralny od śpiewał bardzo pięknie mszę żałobną pod batutą dyrygenta ks. prof. Wiśniewskiego. Kondukt przy trumnie odprawił Ks. Biskup i odprowadził zwłoki w asyście duchowieństwa do podziemi po prawej stronie wielkiego ołtarza.

Przed spuszczeniem zwłok do podziemi Ks. Biskup poświęcił zmarłemu dostojnikowi kilka słów wspomnienia, szczególnie wskazując na jego działalność, jako biskupa sufragana w ciągu lat dwudziestu na tem stanowisku i cichą, a pilną pracę w konsystorzu, a kończąc modlitwą za spokój jego duszy.

Następnie spuszczono trumnę z zwłokami śp. ks. biskupa sufragana Klundera do podziemi katedry wśród śpiewu „Dobry Jezu a nasz Panie, daj mu wieczne spoczywanie".

Starogard. (Założenie Stow. Młodzieży żeń.) Po kilku zebraniach informacyjnych i przygotowawczych odbyło się zeszłej niedzieli miesięczne zebranie Kongr. „Dzieci Marji" a zarazem zebranie organizacyjne Kat. Stow. Młodzieży żeń. Po zagajeniu i odśpiewaniu „Hymnu Młodzieży żeń." witała jedną z licznie zgromadzonych druhen wiel. ks. Ryczakowicza jako nowego patrona tow. deklamacją i bukietem róż. Nawiązując do róż i obrazu św. Teresy umieszczonego w artystycznie przygotowanym na zebranie ołtarzu przedstawił ks. patron zgromadzonym przebieg „uroczystości kanonizacyjnej św. Teresy", w której osobiście w roku jubileuszowym w Rzymie udział brał. Po deklamacji i pieśni ku czci św. Teresy wyjaśnił ks. patron cele i zadania tej największej w Polsce organizacji dziewcząt pozaszkolnych, jaką jest Kat. Zjedn. Młodz. żeń. Następnie przystąpiono do spisywania liczne zgromadzonych członkiń. Tow. podzielono na oddziały starszych i młodszych druhen z sekcjami „Dzieci Marji" i „Żywego Różańca". Po wyczerpaniu porządku obrad zakończono zebranie śpiewem i hasłem „Sprawie służ"!

Oby młoda organizacja rozwinęła się i tu na dobro Kościoła i Ojczyzny. Oby czcig. jej kierownik znalazł należyte poparcie u społeczeństwa starogardzkiego, tak jak dotąd znalazł w owocnej pracy nad młodzieżą w Tczewie i Chojnicach. (Uczestniczka).

Dębowa Łąka. (Przyznanie się do zbrodni.) Krwawy morderca małżonków Glawych w Dębowejłące, Kwiatkowski przyznał się w zupełności do popełnionego czynu i okazuje wielką skruchę. Ponieważ Glawe i jego żona odnosili się ze wzgardą do siostr i Kwiatkowskiego, Kwiatkowski na kilka dni przed morderstwem oświadczył, że Glawych zastrzeli. To samo powiedział bratu ś. p. Glawego.

Dom ten odznaczał się wielką zgnilizną moralną. Przyaresztowano również 19-letniego Karola, brata śp. Glawego pod zarzutem kazirodztwa. Również pod tym samym zarzutem aresztowano najstarszą 24-letnią siostrę.

Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

Rozłam w sowieckiej partji komunistycznej.

Moskwa, (Radjo). Prasa ogłasza decyzję prezydjum komisji kontrolnej przy partji komunistycznej o wydaleniu 14 opozycjonistów (przeciwników partyjnych) z partji komunistycznej z powodu założenia nielegalnej organizacji, nieprzyjaznej komunistom. Organizacja ta składała się po części też z bezpartyjnych elementów. Na czele jej zaś stało kilka zwolenników Trockiego, między nimi Mraczkowski, przewodniczący trustu moskiewskiego. Mraczk. prowadził tajną drukarenkę i podał tamże pracującym do wiadomości tajne dokumenty partji komunistycznej.

Pakt wzajemnego niezaczepiania się między Rosją i Polską.

Moskwa, (Radjo). Między posłem polskim w Moskwie a komisarzem spraw zagran. Cziczerinem nastąpiło porozumienie w sprawie niektórych punktów projektu o wzajemnem niezaczepianiu się Rosji i Polski. Dalsze rokowania w tej sprawie chwilowo przerwano z powodu wyjazdu polskiego posła na Kaukaz.

Aresztowanie komitadżów bułgarskich w Grecji.

Białogród, (Radjo.) W Salonikach (Grecja) aresztowano 2 bułgarskich komitadżów, podczas gdy 3 schwytano na szosie z Serres do Salonik. Osobnik ten zamierzał wysadzić w powietrze prochownię pobliską. Na szczęście zamach udaremniono.

Komunikacja okrętowa w Schaffhausen przerwana.

Berlin. (Radjo) Komunikacja okrętowa przy Schaffhausen (na granicy Szwajcarji i Niemiec) stała się nie możliwa, gdyż woda na Renie tak się podniosła, że okręty nie mogą pod mostem przejechać. Na niżej położonych ulicach woda wchodzi już do mieszkań.

Odwołanie nuncjusza papieskiego z Paryża.

Berlin, (Radjo). Pisma paryskie donoszą: Nuncjusz papieski Maglione został z Paryża odwołany. Dalej donoszą, że profesorowie przy francuskiem seminarjum w Rzymie w tych dniach opuszczą miasto. W związku ze sporem watykańskim opuścili swe stanowiska kardynał Billot i rewizor francuskiego seminarjum de Flock. Stanowiska ich zostały zajęte przez inny wyższy kler.

Sokal odwołany z Ligi Narodów?

Berlin, (Radjo) Według warszawskich pism został polski delegowany do Ligi Narodów, Sokal, odwołany.

Powódź w okolicach górnego biegu Renu.

Berlin, (Radjo). Ren powrócił pod Schaan znowu do swego dawnego łożyska i zalał przez otwór w grobli pola pod Schaan. Na miejscu tem pracują saperzy z Chur i 14 żołnierzy austrjackich, aby zasypać otwór. Miejscowość Ruggelb jest opróżniona. Austrjacki oddział ratowniczy wyratował wśród nadzwyczajnych wysiłków i z narażeniem życia w niedzielę i poniedziałek 300 mieszkańców z Ruggelb. Wieś Bangs, ludność również zupełnie opuściła. Częściowo domy są zalane wodą na wysokość 3 metrów. Pola, na których znajdowała się niedawno woda rzeczna, pokryte są grubą wartwą gliny.

Niezwykle surowy wyrok.

Paryż. (Radjo) Sądy paryskie wydały wyroki, skazujące cały szereg komunistów, między nimi deputowanych Duclos i Marty, z powodu wrogich artykułów w prasie komunistycznej, na ciężkie kary. Duclos skazany został na 30 lat więzienia i 18.000 franków, Marty na 10 lat i 6,000 franków, na czterech innych wydano wyroki, skazujące każdego z nich na 3 lata więzienia i 2.000 franków.

Nacjonaliści niemieccy chwalą Stresemanna.

Berlin. Prasa niemiecko-narodowa a nawet hugenbergowska wyraża tym razem zupełną zgodę ze stanowiskiem Stresemanna w Genewie i jego mowami tam wygłoszonemi, po raz pierwszy od czasu „panowania" Stresemanna, co oznaczałoby, że wpływy niemiecko-narodowych są już dziś tak rozgałęzione, że zdołały pozyskać i Stresemanna, który zdaje się ze względów taktycznych dał się zupełnie zaprządz do rydwanu hr. Westarpa, aczkolwiek pozornie stawia jeszcze opór. Całe obecne postępowanie delegacji niemieckiej w Genewie, jak również mowę Hindenburga, przypisać bezwzględnie należy tylko akcji niemiecko-narodowych. Dla Polski fakt ten jest niezmiernej wagi.

W ub. czwartek odbył się pogrzeb zamordowanych w Łobdowie.

Chełmża. (Rozpoczęcie kampanji.) W środę, dnia 28. bm. nastąpiło w tut. cukrowni rozpoczęcie tegorocznej kampanji.

Z DALSZEJ POLSKI.

Warszawa. (Tajemnica kadłuba ludzkiego dotychczas nie wyjaśniona.) Władze śledcze zostały wprowadzone w błąd przez żonę Marcinkowskiego, która w wydobytym trupie miała rozpoznać szczątki zwłok swego męża.

We czwartek wydobyto bowiem niedaleko Jezierskiej o 25 klm. od Kępy Tarchomińskiej całe niezmasakrowane zwłoki śp- Marcinkowskiege. Jasną więc jest rzeczą, że sprawa śp. Marcinkowskiego niema nic wspólnego ze zmasakrowanym kadłubem, wyłowionym koło Kępy Tarchomińskiej.

Kadłub jest zmasakrowany, czy też spalony tak, że sekcja była bardzo utrudniona. Sekcję przeprowadzał prof. Grzywo-Dąbrowski, który na pytanie o wynik sekcji oświadczył, że niestety bliższej informacji udzielić nie może, ponieważ nie pozwala mu na to tajemnica zawodowa. Tajemnica więc wyłowionego kadłuba pozostaje zatem nie wyświetloną.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn.	(1 dolar)	8,91	zł.
Franki francuskie	(100)	35,11	zł.
Franki szwajcarskie	(100)	172.52	zł.
Funty angielskie	(1 funt)	43,53½	zł.
Korony czeskie	(100 koron)	26,51	zł.
Liry italskie	(100 lirów)		zł.
5 proc. pożyczka dolar.		59,75	zł
6 proc. 19¹⁹/₂₀			zł.

Gdańsk (w guldenach.)

Dolar		5,14
Złoty	(100 złotych)	57,60
Przekazy na Warszawę (.)		57,56
100 marek rentowych		122,75
1 funt		25.07¼

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu.

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon. dostawa zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto nowe	37,50—38,50
Pszenica nowa	46,50—47,50
Jęczmień zimowy	33,00—35,00
Jęczmień brow.	39,00—41,00
Owies	31,75—83,25
Mąka ż. 65% wł. work.	57,50—59,00
Mąka ż. 70% wł work.	56,00—57,50
Mąka p. 65% wł. work.	72,50—74,50
Ziemniaki jadalne	6,00—6 25
Ospa pszenna	22,75—23,75
Ospa żytnia	22,75—23,75
Rzepak	56,00—62,00

RUCH w TOWARZYSTWACH.

Katolickie Stow. Młodzieży żeńskiej. Dziś w czwartek dnia 29. bm. o godz. 8. wieczorem zebranie. Punktualne stawienie się wszystkich drh. konieczne.
Zarząd.

Tow Gim. Sokół. Z powodu odbyć się mającego wieczorku w sobotę, dnia 1. października, odbędą się ćwiczenia oddz. męskiego co czwartek i piątek o godz. 8. wieczorem, na które kompletne stawienie się wszystkich dr. jest konieczne.
Czołem. Zarząd.

Duża Kłodawa!

W niedzielę, dnia 2. paźdz. rb. o godz, 4-tej po poł. odbędzie się zebranie miesięczne Tow. Pow. Wojak., pierwszy raz „w lokalu Szkolnym". Na zebranie przybędzie oficer z wykładem wojskowym. Ci członkowie którzy już wstąpili do Tow i wszyscy dorośli obywatele tutejszej okolicy, którzy zamierzają wstąpić do Tow., powinni koniecznie przybyć na zebranie gdyż na ich życzenie zebranie odbędzie się w szkole. Na zebraniu będą omawiane bardzo ważne sprawy, jak n. p. kupno sztandaru, ubrań, czapek, ukończenie strzelnicy i t. d.
Wolność! Zarząd.

Cukiernia i kawiarnia RADKE

Dziś, w czwartek, dnia 29-go września 1927 r.

wielki wieczór pożegnalny

salon. duetu Br. Jakubowskich (wzmocniona kapela). **Początek o godz. 7.**

Wielki wybór!

Juliusz Schreiber

Telefon 48. **Chojnice** **Rynek.**

poleca na

jesień — zimę 1927|28

płaszcze, kostjumy i sukienki damskie. **Kapelusze damskie.**

Materjały damskie półwełniane, wełn. i jedwabne. **Materjały męskie** na ubrania, płaszcze i jupy.

Wielki wybór konfekcji męskiej. **Kapelusze i czapki męskie**

Bielizna, towary krótkie, pończochy, rękawiczki, firany, dywany i narzutki.

Ceny najniższe!

Ostatnie nowości!!!

KINO NOWOSCI

W czwartek i piątek o godz. 8.15 (29 i 30)

II. serja. 10 aktów II. serja.

Tajemniczy rycerz

Najsensacyjniejszy film Ameryki w 3 serjach 30 akt. Śmiertelny skok w przepaść! Kobieta porwana przez wodospad! Wybuch i pożar w kopalni naftowej! To wszystko i wiele innych sensacji zobaczycie w powyższym filmie. W roli głównej: William Desmond rywal Edy Pollo. 2083

Dla dzieci i młodzieży dozwolony!

PODATKI

wymagają terminowej zapłaty

By czuwać nad ich terminowem uiszczeniem otwieramy w naszej Kasie konta podatkowe i z wkładów złożonych na takowe uiszczamy w terminie wszelkie podatki i opłaty pobierane przez tutejszy Magistrat.

Wkłady te oprocentujemy po 6 od sta rocznie.

Przez założenie konta podatkowego oszczędza się pracy i pieniędzy.

Miejska Kasa Oszczędności

Chojnice — Ratusz.

Kasa posiada uznanie pupilarnej pewności. 621

Licytacja.

W sobotę dnia 1 października o godz. 10.30 przed połud. w lokalu p. Januszewskiego sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę:

1 urządzenie składowe, 1 bronę, 1 pług 1 walec, 1 biurko, 1 szafę do ubrań, 50 rolek papy dachowej, 1 garnitur mebli koszykowych, 1/4 butelki rumu, 2 szczotki do zębów, 1 szczotkę do włosów, obuwia i rąk, 2 popielniczki, 2 talerze, 2 paczki pierników, 1 świecznik.

Trzebiatowski, w z. komornika miejskiego.

Biuro buchalteryjne

Witold Kruszewski w Lubiczu

p. Toruń.

Sądownie zaprzysiężony rewizor ksiąg i rzeczoznawca księgowości. Absolwent akademji handlowej w Frankfurcie n. Menem.

Długoletnia praktyka w bankowości handlu i przemyśle oraz rolnictwie. Kilka obcych języków.

Podejmuje się wszelkich prac, rewizji oraz ekspertyz księgowości w całej Polsce, w wypadkach poszczególnych i kontraktowo na stałe.

August Müller, jubiler

Chojnice, Człuchowska 3.

poleca w wielkim wyborze

TOWARY SREBRNE i ZŁOTE

Pierścionki ślubne

Zegarki **Artykuły optyczne**

Tow. Powstańców i Wojaków Pawłowo

urządza

zabawęjesienną

dnia 2 października br. w Nowej Ameryce.

Początek o godz. 4 po poł.

Uprzejmie zaprasza

2085 **Zarząd.**

Polecam na piątek

świeżo wędzone flądry śledzie, sielawki, piklingi małe i duże, łosoś, sardelki i sery deserowe

Fr. A. Ciepliński

Człuchowska 7. Telef 256.

Dobrą, prawdziwą, paloną

kawę

prima wyborową

herbatę, holen. kakao

poleca **tanio** 2090

Dom Wysyłkowy Merkur Chojnice.

Margarynę, palminę, miod sztuczny, syrop

poleca **tanio**

Dom Wysyłkowy Merkur, Chojnice.

Samochód

do dyspozycji w mieście i poza miastem, w dzień i w noc. 2081

Aug. Kosidowski

ul. Gdańska 20 Telef 94.

Majęt. Szenfeld

poszukuje

LUDZI

do wybierania kartofli

Służąca

z dobremi świadectw. może się zgłosić zaraz. Gdzie? wskaże eksped. nin. pisma.

Przetarg przymusowy.

Celem pokrycia należytości na rzecz Spółki wodnej będę sprzedawał u gospodarza Szmyta Jana w Hucie

2 świnie

najwięcej dającemu za gotówkę dnia 3. października o godz. 9 przed południem

Kosobudy. 2086

Piechowski, wójt.

Przetarg przymusowy

Celem pokrycia należytości na rzecz Spółki wodnej będę sprzedawał u gospodarza Szczepańskiego Jakóba w Hucie **2 świnie** najwięcej dającemu za gotówkę dnia 3 października br. o godz. 9.15 przed poł. 2087

Kosobudy.

Piechowski, wójt.

Przetarg przymusowy

Celem pokrycia należytości na rzecz Spółki wodnej będę sprzedawał u gospodarza Watsińskiego Alojzego w Hucie **1 cielę** najwięcej dającemu za gotówkę dnia 3 października br. o godz. 9.30 przed poł. 2088

Kosobudy.

Piechowski, wójt.

Przetarg przymusowy

Celem pokrycia należytości na rzecz Spółki wodnej będę sprzedawał u następujących gospodarzy:

1) Miszewskiego Józefa Huta, **1 świnię**
2) Pryby Jana, Huta, **1 jałowicę**
3) Blanka Andrzeja, Huta **1 cielę**
4) Janikowskiego Franciszka Huta, **2 prosięta**
5) Szczesnego Jana, Broda **1 świnię**
6) Miszewskiego Pawła, Broda, **3 gęsi**
7) Czaplewskiego, Chłopowy **2 świnie, wóz i maneż**
8) Kuleszy Teofila, Chłopowy, **2 gęsi**

najwięcej dającemu za gotówkę. Zbiórka reflektantów o godz. 10 przed poł. dnia 3 października b. r. przed szkołą w Hucie. 2089

Kosobudy.

Piechowski, wójt.

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski“

z Chojnic

na miesiąc październik

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 1 miesięczną opłatą pocztową razem **2,54 złotych**

—————— dnia —————— 1927

imię i nazwisko ——————

miejscowość ——————

ulica ——————

pokwitowanie poczty ——————

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski“

z Chojnic

na IV. kwartał

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 3 miesięczną z opłatą pocztową razem **7.62 złotych**

—————— dnia —————— 1927

imię i nazwisko ——————

miejscowość ——————

ulica ——————

pokwitowanie poczty ——————

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 082 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice. — Tel. 44. Adres telegr. „Dzien. Pom". — Skryt. poczt. 33. — Redaktor odp. Lucjan Kosidowski w Chojnicach — Drukiem i nakładem drukarni „Dzien. Pom". w Chojnicach. Wydawca Wład. Juljusz Schreiber